Jordan zawróci

Gdy wychodził Izrael z Egiptu i dom Jakóbowy z narodu obcego,
Stał się Juda poświęceniem jego, Izrael panowaniem jego.
To widząc morze, uciekło a Jordan wrócił się nazad.
Góry skakały jako barany, pogórki jako jagnięta.
Morze! cóż ci się stało, iżeś uciekło? O Jordanie! żeś się nazad wrócił?
Góry! żeście skakały jako barany? pagórki! jako jagnięta?
Przed obliczem Pańskiem zadrżała ziemia, przed obliczem Boga Jakóbowego.
Który obraca opokę w jezioro wód, a krzemień w źródło wód.
Psalm 114 (BG)

Psalm 114 opisuje wydarzenia, które miały miejsce w dosyć już odległej przeszłości, kiedy naród izraelski opuścił Egipt, przeszedł przez Morze Czerwone, a następnie, przy końcu swej wędrówki po puszczy, już pod dowództwem Jozuego, przekroczył Jordan, by wejść do Ziemi Obiecanej. Chciałbym, abyśmy bliżej przyjrzeli się zapisom wspomnianego psalmu i zastanowili się nad ich znaczeniem.

Czy psalmy mogą być proroctwami?

Psalmy są nam przede wszystkim znane jako utwory liryczne, pieśni oddające cześć Stwórcy, a czasem przyjmujące charakter błagalnej modlitwy. To właśnie poprzez psalmy król Dawid wielokrotnie wyrażał swoje uczucia względem Boga, a i wielokrotnie dla nas, kiedy w różnych sytuacjach brak nam słów, psalmy mogą być wspaniałym sposobem na wyrażenie tego, co kryje się w naszym sercu. Ale czy na tym rola psalmów się kończy? Zdecydowanie nie! Znajdziemy bowiem wiele psalmów, które pomimo tego, że mają formę pieśni/wiersza, kryją też w sobie prorocze słowa i zapowiedzi tego, co z perspektywy ich autorów, należało do przyszłości.

Zwróćmy uwagę na kilka szczególnie wyraźnych przykładów:

1. Gdy ewangelista Jan opisuje moment rzucania losów o szaty Pana Jezusa, zaznacza (Jan 19:23-24), że dzieje się to po to, aby wypełniło się Pismo. Jakie? – Psalm 22:19. W tym samym psalmie znajdziemy zapisy mówiące proroczo o szydzeniu z naszego Pana (w. 8) i przebiciu Jego rąk i nóg (w. 17);
2. Gdy nasz Pan został ukrzyżowany, podano Mu do picia ocet, na Jego wyraźną prośbę (Jan 19:28-29), aby „wypełniło się Pismo” – Psalm 69:22.
3. Również do psalmu odnosił się nasz Pan (Jan 17:12) , podczas swojej modlitwy w Getsemane, a później apostoł Piotr (Dzieje Ap. 1:16, 20), kiedy mowa była o zdradzie Judasza i tym, że miał go zastąpić ktoś inny. Możemy tu przywołać kilka proroczych fragmentów: Psalm 41:10, 69:26 i 109:8.

Oprócz powyższych zapisów, warto jeszcze wspomnieć na często cytowany Psalm 45, przedstawiający wizję Królestwa Bożego oraz jego duchowych i ziemskich władz. Odniesień do psalmów nie brakuje również w Liście do Żydów (jak np. tłumaczony tam szeroko zapis z Psalmu 110:4 o kapłaństwie według porządku Melchisedeka).

Widzimy zatem, że autorzy psalmów działający pod natchnieniem ducha Bożego, niejednokrotnie wskazywali na rzeczy, które wykraczały poza czas, w którym żyli. Czy podobnie możemy traktować nasz tematowy psalm? Aby odpowiedzieć sobie na to pytanie, musimy bliżej przyjrzeć się samej rzece Jordan.

Jordan – geografia[1]

Jordan jest stosunkowo niewielką rzeką. Jego długość to 251 km (dla porównania Wisła ma długość ponad 4 razy większą – 1047 km). Pozostałe wymiary również nie są zbyt pokaźne – szerokość nie przekracza na ogół 30 m, a głębokość 3 m.

Swój początek rzeka bierze w Antylibanie – paśmie górskim na granicy Izraela, Syrii i Libanu. Dwa potoki, Banias i Dan spływające z najwyższego szczytu pasma – góry Hermon (2814 m n.p.m.), łączą się z potokami Hasbani i Ajun w dolinie Hula i dalej płyną już jako rzeka Jordan. Niedaleko źródeł Jordanu, u podnóży Hermonu, znajduje się Cezarea Filipowa wymieniana w zapisach ewangelistów Mateusza i Marka.

Czytając Księgę Jozuego możemy kilkakrotnie zauważyć (np. Joz. 12:1), że góra Hermon stanowiła północną granicę podbojów Ziemi Obiecanej, przeprowadzonych pod wodzą następcy Mojżesza. Obecnie, od 1981 roku prawo izraelskie uznaje górę jako część terytorium Izraela, ale jest to wciąż teren sporny. Na szczycie znajduje się izraelski punkt obserwacyjny służący do monitorowania działalności syryjskiej i libańskiej oraz posterunek sił ONZ.

Jordan przepływa następnie przez Jezioro Hula, następnie Jezioro Galilejskie, aby zakończyć swój bieg w Morzu Martwym. Miejsce ujścia Jordanu również zasługuje na uwagę, ze względu na swoje ciekawe właściwości i położenie. Po pierwsze, w wodach Morza Martwego, jak wskazuje nazwa, niemal nie ma życia, a to z powodu olbrzymiego zasolenia – średnio 26% (od 22% na powierzchni do 36% na głębokości 50 m; dla porównania, zasolenie w Bałtyku, przy polskim wybrzeżu, na ogół nie przekracza 1%). Ponadto tafla morza znajduje się w najniżej położonym miejscu na Ziemi, w depresji 418 m p.p.m. Dodatkowo, obecnie poziom ten sukcesywnie się obniża – mają na to wpływ wysokie temperatury i tym samym duże parowanie wody, oraz znaczący spadek w ostatnich latach ilości wody dostarczanej przez Jordan – znaczna część jest wykorzystywana m.in. do nawadniania pobliskich terenów (przy okazji sama kwestia gospodarowania wodami Jordanu jest tematem sporów między sąsiadującymi państwami).

Jordan w Biblii

W Biblii po raz pierwszy o Jordanie mamy wspomniane przy okazji historii Abrahama i Lota, kiedy postanawiają, że muszą się rozdzielić. Następnie rzeka Jordan pojawia się w wielu historiach zarówno w Starym (przejście Izraelitów pod wodzą Jozuego – do czego jeszcze powrócimy, przejście Eliasza i Elizeusza, uzdrowienie Naamana), jak i Nowym Testamencie (miejsce chrztu Pana Jezusa).

Jednak w Piśmie Świętym, oprócz informacji czysto historycznych i geograficznych, wiele wydarzeń, a także miejsc, ma swoje dodatkowe, obrazowe znaczenie. Możemy tu przytoczyć wcześniejsze wydarzenia z historii Izraela jak opuszczenie Egiptu i przejście przez Morze Czerwone, w poprzednim numerze „Wędrówki” mogłeś/-aś wiele przeczytać o Babilonie i jego znaczeniu, oprócz tego w licznych proroctwach pojawiają się - państwa (nazwy geograficzne), które mają swoje szersze, symboliczne znaczenie. Przyjrzyjmy się zatem symbolice rzeki Jordan, biorąc pod uwagę przytoczone wcześniej dane geograficzne.

Samo słowo „Jordan” (hebr. JaR’DeN) oznacza „zstępujący”, czyli rzekę płynącą z gór. Bardzo podobne słowo zostało użyte np. w znanym wszystkim doskonale Psalmie 133, gdzie jest mowa o olejku spływającym, ściekającym, a także o rosie Hermonu zstępującej na góry Syjońskie.

Tłumaczenie nazwy rzeki doskonale odzwierciedla jej położenie geograficzne. Gdy spojrzymy na mapę, zobaczymy, że Jordan spływa z wysokich gór Libanu na północy Izraela, praktycznie w linii prostej, na południe, pokonując przy tym sporą różnicę wysokości.

W dostępnej nam literaturze i komentarzach możemy znaleźć również inne znaczenie słowa „Jordan”, mianowicie „osądzony” i „potępiony”. Myślę, że wszystkie te informacje doskonale wskazują nam stan ludzkości, którą przedstawia rzeka Jordan. Dodajmy do tego jeszcze kilka wersetów, które w ciekawych słowach opisują rzekę Jordan:

1. *Głos narzekania pasterzy słyszany jest, iż zburzona jest wielmożność ich; głos ryku lwiąt, iż zburzona jest* ***pycha Jordanu*** – 11:3 (BG);
2. *Oto aczkolwiek jako lew występuje, i bardziej niż* ***nadęcie Jordanu*** *się podnosi przeciwko przybytkowi Mocnego…* – Jer. 49:19 (BG);
3. *…a ponieważ w ziemi pokoju, w którejś ufał, ustawasz, a cóż sprawisz przy tej* ***nadętości Jordanu****?* – Jer. 12:5 (BG).

W powyższych zapisach wspomnianą mamy nadętość i pychę Jordanu. Chyba zgodzimy się, że to określenie lepiej pasuje do świata, ludzi, którzy kierują się takimi cechami, niż do rzeczywistej rzeki.

Na początku, Adam i Ewa, jako źródło Jordanu – ludzkości, znajdowali się na górze, na północy, co wskazuje nam stan społeczności z Panem Bogiem i jego mieszkanie. Jako dowód, przytoczmy słowa mówiące o zamierzeniach Szatana: *Wszakieś ty mawiał w sercu swem: Wstąpię na niebo, nad gwiazdy Boże wywyższę stolicę moję, a usiądę na* ***górze zgromadzenia****, na* ***stronach północnych*** – Izaj. 14:13 (BG).

Następnie, po zgrzeszeniu, Adam i Ewa utracili ten stan. Zostali osądzeni i potępieni. Wyrokiem, karą była śmierć, do której zdążali oni i całe ich potomstwo. W ten sposób człowiek zaczął oddalać się od Pana Boga, zstępował coraz niżej, do grzechu, degradacji i śmierci. Każda rzeka, na ogół, bierze swój początek gdzieś w górach. Tam jest czysta i krystaliczna. Jednak czym dalej płynie w dół, tym więcej w niej brudu i zanieczyszczeń, które zabiera ze sobą po drodze. Podobnie jest i z Jordanem, czyli ludzkością. Życie ludzi bardzo się zanieczyściło – stało się pełne grzechu.

Oprócz tego, każda rzeka czym bliżej jest swego ujścia, tym staje się szersza. Tu również widzimy podobieństwo do rodzaju ludzkiego, który wziął swój początek z pierwszej pary ludzkiej, a teraz rozmnożył się w kilkumiliardową populację.

Zwróćmy jeszcze uwagę na długość życia pierwszych ludzi. Na początku, przed potopem, wartość ta przekraczała 900 lat. Jednak wraz z tym jak człowiek (a także Ziemia) ulegał zepsuciu, jego życie stawało się coraz krótsze, aż w końcu Pan Bóg określił granicę wieku człowieka na 120 lat – *I rzekł Pan: Nie będzie się wadził duch mój z człowiekiem na wieki, gdyż jest ciałem; i będą dni jego sto i dwadzieścia lat* – 1 Mojż. 6:3 (BG).

Spójrzmy znów na Jordan – pierwsza para ludzka będąc u jego źródła, na górze (symbol Królestwa Bożego), znajdowała się w stanie doskonałości i społeczności z Bogiem, z dala od śmierci i grobu. Czym jednak ludzkość ulegała większej degradacji, tym dalej było im do Boga, a bliżej do Morza Martwego. Ma to również swoje przeniesienie na przyszły czas restytucji człowieka – powrotu do doskonałości. Czym niżej ktoś upadnie dzisiaj, tym dłuższą i cięższą drogę będzie miał do przebycia, by się naprawić, bo jak wspomina nam kaznodzieja Salomon: *...nie masz żadnej pracy, ani myśli, ani umiejętności, ani mądrości w grobie, do którego ty idziesz* – Kazn. Sal. 9:10 (BG). W grobie nie następuje żadna przemiana charakteru, nie ma tam żadnego życia, żadnej egzystencji, dokładnie tak, jak w Morzu Martwym nie ma życia.

Z Morzem Martwym wiąże się jeszcze jedna interesująca rzecz. Morze to nie ma żadnych odpływów. To zamknięty zbiornik, do którego wpływa Jordan. Mimo to, poziom wody nigdy nie wzbiera, nie podnosi się, woda nie wylewa się na zewnątrz. Myślę, że idealnie wiąże się to ze słowami: *Grób* [*Kraina umarłych* – BW] (...) *nie mówi: Dosyć* – Przyp. Sal. 30:16 (BG).

Jordanie, co ci się stało, że zawróciłeś?

Tak jak płynięcie wód Jordanu w kierunku Morza Martwego wskazuje nam na stan człowieka, który zmierza do śmierci, tak odwrócenie biegu wód rzeki wskazuje nam na proces odwrotny – proces restytucji, polegający na naprawie i powrocie do „źródła” – do stanu doskonałości i społeczności z Bogiem, do stanu raju – Królestwa Bożego.

Spróbujemy jednak szerzej odpowiedzieć sobie na pytanie jakie stawia psalmista i które być może postawi sobie ludzkość w przyszłości: co takiego spowoduje, że Jordan zmieni swój bieg?

Aby wyjaśnić to zagadnienie, musimy przyjrzeć się i przeanalizować obraz pokazany w starotestamentowej historii, kiedy wody Jordanu wprawdzie nie zawróciły zupełnie, ale zatrzymały się. To właśnie do niej nawiązuje nasz tematowy psalm. Historię tę znajdziemy w 3 i 4 rozdziale Księgi Jozuego i zachęcam, drogi Czytelniku, abyś teraz poświęcił chwilę na jej przeczytanie i przypomnienie.... Gotowe? W takim razie, możemy teraz pochylić się nad znaczeniem wydarzeń, o których przeczytałeś/-aś.

Po pierwsze, gdybyśmy spojrzeli na wędrówkę Izraelitów, którzy opuścili Egipt, to moglibyśmy zauważyć, że w zasadzie nie musieli oni przechodzić przez Jordan. Wędrowali po pustyni przez 40 lat i równie dobrze mogli obejść Morze Martwe od zachodniej strony i w ten sposób wejść do Ziemi Kananejskiej. Na pewno jednak Pan Bóg nie przypadkowo tak ułożył wszelkie sprawy i poprowadził naród wybrany właśnie tą, a nie inną drogą.

Przejście przez Jordan

Przyjrzyjmy się teraz szczegółom, jakie zostały zanotowane w Księdze Jozuego. Z historii dowiadujemy się, że jako pierwsi mieli wyruszyć kapłani niosący Skrzynię Przymierza. Kiedy lud zobaczył Skrzynię, miał ruszyć za kapłanami, jednak dostał rozkaz, aby zachować między nimi odstęp – 2 tysiące łokci (około 1 kilometra). Również kapłani, jako pierwsi, weszli do Jordanu i – co istotne – jako jedyni weszli do wody, bowiem reszta narodu pokonała koryto rzeki suchą nogą.

Co może to dla nas oznaczać? Przede wszystkim w

kapłanach widzimy naśladowców Chrystusa – klasę Kościoła (Obj. 20:6), Królewskie Kapłaństwo (1 Piotra 2:9). Kapłani jako pierwsi musieli wejść do wody, co pokazuje nam ich ofiarowanie, śmierć. Odległość 2 tysięcy łokci, jaka dzieliła ich od reszty narodu, może nam wskazywać na przybliżony okres czasu (około 2 tys. lat) między tym, kiedy pierwsi członkowie Kościoła, począwszy od jego Głowy – Jezusa Chrystusa, zaczęli wchodzić do Jordanu, ofiarując swoje życie, a tym, kiedy na drugą stronę będzie mogła przeprawić się cała ludzkość.

Ciekawy jest zapis Księgi Jozuego 3:4 – *...nie przystępujcie blisko do niej* [do Skrzyni Przymierza]*, abyście widzieli drogę, którą iść macie; albowiem nie chodziliście tą drogą przedtem*. W przyszłości droga ludzkości do doskonałości będzie inna niż Kościoła w Wieku Ewangelii. Co prawda życie członków Kościoła, a szczególnie naszego Pana, będzie na pewno wspominanym przykładem, wzorem do postępowania, a także proces restytucji będzie przeprowadzony pod zarządem nowej władzy – sprawowanej właśnie przez kompletny i uwielbiony Kościół, jednak przyszły Wiek nie będzie już wiekiem ofiary. Dla całego rodzaju ludzkiego będzie to nowa droga, droga prowadząca do doskonałości i do życia, którą ludzie, jako ogół, nigdy wcześniej nie podążali.

To co łączy drogę Kapłanów i pozostałych Izraelitów to przejście za Jordan, co w historii z Księgi Jozuego oznacza dojście do życia – dla Kościoła w nieśmiertelnej naturze boskiej, a dla rodzaju ludzkiego doskonałego życia na Ziemi.

12 kamieni

Na koniec zwróćmy jeszcze uwagę na rozdział 4 Księgi Jozuego. Czytamy tam, że Jozue kazał naznaczyć 12 mężów, przedstawicieli każdego z pokoleń, którzy mieli wyjąć na brzeg – z miejsca gdzie stali kapłani – 12 kamieni. Te miały im posłużyć za pamiątkę wydarzeń i zatrzymania wód rzeki. Mogłoby się wydawać, że to nic szczególnego – kamienie ustawione na pamiątkę czegoś to zwyczaj, o którym mamy już wzmianki wcześniej. Dodajmy jednak do tego dziwną rzecz, którą uczynił Jozue. Otóż dowiadujemy się, że Jozue wziął inne kamienie, z brzegu, również 12 i zaniósł je w miejsce, gdzie stali kapłani. Dziwne, prawda? Jozue najpierw każe wyjąć 12 kamieni na brzeg (skoro miały one być widocznym znakiem, pamiątką, to raczej nie były małe), a później w to miejsce zanosi 12 innych kamieni. I wszystko to było uczynione na rozkaz Pana Boga. Czy możemy uznać, że było to przypadkowe, czy może Pan Bóg przez to również chciał coś pokazać?

Zacznijmy od kamieni, które do wody zaniósł Jozue. Te kamienie, to ludzkie ciała Kościoła. Ofiarując się, członkowie tej klasy składają swoje ciało na śmierć podczas chrztu (Rzym. 6:3-4), co pokazuje zanurzenie w wodzie nóg kapłanów. Ludzkie ciała Kościoła na zawsze pozostaną w grobie – Kościół otrzyma życie, ale nie w ludzkim ciele, a w duchowej, boskiej naturze.

Izraelici również mieli zabrać kamienie, ale z wody, na brzeg i pozostawić je tam na pamiątkę. Chociaż obecnie wybór klasy Kościoła jest dla ludzkości czymś niewidocznym, rzeczą zupełnie niezrozumiałą, to myślę, że w przyszłości, w Wieku Tysiąclecia, ludzie wspomną - tych, którzy żyli obok nich, których sposobu życia nie zrozumieli, których czasem wyśmiewali, a czasem prześladowali za to, że chcą służyć Bogu. Wspomną i zrozumieją, że była to droga właściwa. *Także i o Syonie mówić będą: Ten i ów urodził się w nim...* – Psalm 87:5 (BG).

Zawrócone wody Jordanu

W naszym tematowym psalmie, psalmista, chociaż wspomina historię z Księgi Jozuego, dokonuje drobnej zmiany. W Psalmie 114 Jordan „wraca się nazad”, czyli zaczyna płynąć w przeciwnym kierunku, jakbyśmy powiedzieli – wbrew prawom fizyki. Czy pisarz, który pisał pod Bożym natchnieniem zrobił to z przypadku, bądź z nieznajomości historii Izraela? Myślę, że nie. W historii Jozuego wody Jordanu zatrzymały się, aby Izrael mógł przejść na drugą stronę, co jak wcześniej wskazaliśmy, samo w sobie jest pięknym obrazem. Psalm 114 zawiera prorocze słowa dotyczące ludzkości, która została pokazana w rzece Jordan. Te dwa obrazy (przejście Izraelitów przez Jordan i Jordan jako ludzkość), chociaż różne w szczegółach, wyjaśniają się nawzajem i uzupełniają.

Z historii Jozuego dowiadujemy się, że kiedy wszyscy kapłani niosący Arkę weszli do wody, kiedy ich nogi zanurzyły się w Jordanie, wtedy woda zatrzymała się. Okup również zostanie zastosowany za Adama, a tym samym za całą ludzkość nie wcześniej, niż kiedy cały Kościół zostanie skompletowany – ofiara Kościoła dopełni się. Wtedy wody, które nieustannie płyną w stronę Morza Martwego, odwrócą swój bieg. Na Adamie i jego potomkach nie będzie już ciążyć przekleństwo śmierci – ludzie będą powstawać z grobu, a dzięki pomocy kompletnego Chrystusa, pod kierownictwem Głowy, pokazanej w postaci Jozuego, wszyscy ludzie

będą mogli powrócić do utraconego stanu doskonałości i społeczności z Bogiem.

Widzimy zatem, że zamierzeniem Pana Boga było ukrycie zarysów swojego wspaniałego Planu Zbawienia w różnych historiach i fragmentach Pisma Świętego. Rozważając je, możemy doświadczyć ich niesamowitej spójności, uzupełniania się i tłumaczenia nawzajem, mimo że poszczególne fragmenty były spisywane na przestrzeni wieków przez różnych pisarzy. Jednak wszyscy działali pod Bożym natchnieniem. I chociaż odkrywając poszczególne zarysy Boskich zamierzeń widzimy wspaniałą nadzieję dla całej ludzkości, widzimy, że zawrócenie wód Jordanu jest coraz bliższe, to póki nie stało się to faktem, pamiętajmy, aby wziąć przykład z kapłanów, którzy nieśli Skrzynię Przymierza. Tak jak oni, zajmujmy się sprawami Bożymi już teraz, by pod wodzą Jozuego – Chrystusa, przejść przemianę do lepszego, duchowego życia, jako członkowie klasy Kościoła.

Florczak Łukasz

[1] Źródło: Wikipedia